

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY w Redakcji: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk., miesięcznie—1 mk. Z przesyłką: Rocznie—14 m. 40 fen., półrocznie—7 m. 20 fen., kwartalnie—3 m. 60 fen., miesięcznie—1 m. 20 fen. Zmiana adresu—20 fen.

GENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej str. za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—40 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska (Botaniczna) 14 1

Numer pojedyncozy 5 kop. = 10 fen.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

Wszystkim, którzy przyjęli udział w oddaniu ostatniej posługi

ś. p. Franciszce Cieszejko,

a w szczególności Wielbnemu ks. rektorowi Uszylle, proboszczowi Kretowiczowi i duchowieństwu, składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

977

TELEGRAMY.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 19 bm.

FRONT ZACHODNI.

Grupa wojsk następcy tronu ks. Rupprechta.

Na froncie Flandrii oraz Artois wobec deszczu i burzy działalność bojowa odznaczała się pewnym ożywieniem tylko na nielicznych odcinkach.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Znalezione rozkazy dowodzą jak dalekie cele wytknięte zostały dywizjom francuskim, rzuconym dn. 16 go kwietnia do ataku. Na żadnym punkcie nie sprawdzili się nadzieje dowódców francuskich. Na żadnym punkcie nie osiągnęły wojska francuskie w przybliżeniu bodaj swych celów taktycznych, nie mówiąc wcale o strategicznych.

W nocy z 17 na 18 udał się Francuzom miejscowy atak na Brayl. W ciągu dnia kilkakrotnie ponawiał nieprzyjaciół w kilku punktach frontu górskiego Chemin des dames swe ataki, szczególnie zacięte około Craonne nie osiągnawszy celu i ponosząc krwawe straty.

Koło La Ville aux bois, gdzie pozycje leśne stały się dla nas niedostępne, przeniesiliśmy się do jednego z tylnych okopów.

Koło Brimont pchnął nieprzyjaciół w ogień wojska rosyjskie, będące we Francji — nie osiągnęły one skutku, ponosząc straty.

W **Champagnii**, na północ-zachód od Auberive zawrzały wczoraj w południe nowe walki, które trwały w ciągu nocy i dziś z rana, wobec nowych zasiłków, wzmożyły się jeszcze.

Grupa wojsk ks. Albrechta,

Szczególnych wypadków nie było.

FRONT WSCHODNI.

Po kilku dość spokojnych dniach wzmożyła się działalność artylerji rosyjskiej zwłaszcza między Prypecią a Dniestrem.

FRONT MACEDOŃSKI.

Nic szczególnego.

Pierwszy generał-kwatermistrz Ludendorff.

BERLIN (19 kwietnia wieczorem. Urzędownie).

Na południo-wschód od Arras ożywiony ogień.

Po obu stronach od Craonne gwałtowna walka artylerji. Wzdłuż kanału Aisne-Marne ataki francuskie, z których najsilniejszy skierowany na Brimont już został odparty.

Kontratak nasz w Champagnii wyrównywa zabor terenu dokonany przez nieprzyjaciela na północ-zachód od Auberive.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń, 19 kwietnia.

FRONT WSCHODNI.

W Galicji wschodniej, zwłaszcza na odcinku Zborowa bardziej ożywiona działalność bojowa niż dni poprzednich.

Po zatem nic szczególnego.

FRONT WŁOSKI.

POŁUDNIOWO - WSCHODNI.

Bez zmian.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler
Feldmarszałek-tennant.

KOMUNIKAT URZĘDOWY TURECKI.

Konstantynopol (18 bm.)

Na froncie Sinai wzmożyła się działalność bojowa. Przygotowuje się prawdopodobnie nowy atak angielski.

Na pozostałych frontach nie szczególnego nie zaszło.

BERLIN (19 bm. Tel. pryw.) — **Pogłoski** dotyczące sześciodzienne-go **zawieszenia broni** z Rosją **pozbawione są wszelkiej podstawy.**

PETERSBURG (17 bm. W. T. B.) Generał **Aleksiejew**, czasowy dowódca naczelny wszystkich armji rosyjskich, dn. 16-go kwietnia został **mianowany ostatecznie wodzem naczelnym.**

WASZYNGTON (18 bm. Reuter). Podobno rząd amerykański oczekuje tylko ostatecznej decyzji ze strony Rosji co do jej potrzeb, aby poczynić kroki w celu wzmocnienia nowego rządu rosyjskiego, i podniesienia jego odporności przeciwko Niemcom. Dotychczas ze strony Rosji nie nadeszła jeszcze konkretna prośba o zasiłek.

Ponieważ jednak rząd posiada pewność co do tego, iż zostanie on upoważniony do pożyczania pieniędzy państwu koalicji, uważa się powszechnie za pewnik, że Rosji, skoro tego zażąda, wypadnie wypłacić znaczną sumę, gdyż pod tym względem panuje jednomyślność, iż Stany Zjednoczone winne okazać nowemu demokratycznemu rządowi poparcie w jak najszerszych granicach.

CHRYSTJANJA (18 bm. W. T. B.) Sprawozdawca londyński «Aftenposten» pisze: Anglicy obawiają się o front rosyjski, uważając go za jedyne słabe miejsce w żelaznym pierścieniu, którym opasała koalicja państwa centralne.

KOPENHAGA (17 bm. W. T. B.) Według informacji pism dzisiejszych obecny rząd prowizoryczny w Petersburgu mianował dotychczasowego radcę legacyjnego przy ambasadzie paryskiej, Sewastopuła, posłem rosyjskim w Kopenhadze na miejsce barona Buxhoevedena, który ustąpił.

BERLIN (18 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Zeit.» donosi z Lugano, że komisja marynarki angielskiej udała się do Rosji w celu całkowitej reorganizacji floty rosyjskiej. W charakterze wynagrodzenia za to wyspy Aalandzkie mają być po wojnie ustąpione Anglii.

BERLIN (17 bm. Tel. prywatny) «Berl. Lokalanz.» donosi z Bazylei, że, według Pet. ag. teleg., generał Burłow, dowódca i brygady rosyjskiej i generał Izurmilen zostali aresztowani pod zarzutem rozdawania broni w pewnych miejscowościach dla organizacji oporu przeciwko ruchowi rewolucyjnemu.

BERLIN (18 bm. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Bazylei w dniu 18 bm. Z pewnego listu prywatnego z Londynu można wywnioskować, że obecnie w Anglii w celu ograniczenia ilości uwolnionych od wojska zamknięte zostały wszystkie zakłady, których właściciele w celu utrzymania

ich zwolnieni zostali od służby. Krok ten dotknął głównie małe restauracje i warsztaty rzemieślnicze, z których tylko w samym Londynie zamknięto przeszło 1500.

BERN (17 b. m., W. T. B.) — Według pism paryskich, pobór 1918 roku został wczoraj i onegdaj włączony do szeregów i odesłany do obozów ćwiczeń.

BERLIN (18 bm. Tel. pryw.) — «Tag. Rund» donosi z Haagi: Reuter donosi z Nowego Jorku: Podobno rząd wydał przepis, według którego wszystkie amerykańskie parowce powyżej pewnej liczby tonu w określonym terminie mają być uzbrojone. Rząd ma dostarczyć dział.

BERLIN (18 b. m. Tel. pryw.) — «Voss. Ztg.» donosi z Chrystjanji: Norweski parowiec transatlantyczny «Christianfjord» przybył tu z Halifaxu. Jak informuje «Dagbladet» z pokładu jego widziano storpedowanie dwóch nieznanych parowców norweskich, przyczem zginęło około 42 ludzi. W Halifaxie Anglicy zasekwestrowali całą pocztę listową i papiery, oraz zatrzymali 7 socjalistów.

CHRYSTJANJA (16 bm. ag. Ritran). Członek Stortingu, admirał Sparre zgłosił następującą interpelację: Co rząd przedsięwziął dotąd i co zamierza przedsięwziąć z powodu odbywających się obecnie licznych zatopień norweskich statków handlowych, podczas których giną ludzie?

BERN (17 b. m. (Tel. pryw.) — Pisma ljońskie donoszą z Madrytu, że, jak oświadcza urzędowa nota, rząd nie zezwolił więcej na ogłaszanie jakichkolwiek nowych komentarzy w sprawie zatopienia statku «San Fulgencio», aby te wywoły nie wpłynęły na skuteczność żądań Hiszpanji w stosunku do rządu niemieckiego.

KONSTANTYNOPOL (18 bm. W. T. B.) Bułgarski wódz naczelny, Jekow, ks. Cyryl i b. bułgarski prezes ministrów, generał Radko - Pietrow, przybyli tu i powitani zostali na dworcu kolejowym przez Envera-Paszę, posła bułgarskiego Kołuszewa, oraz adjutanta sułtana. Obadwaj dowódcy armji powitali się nadzwyczaj serdecznie.

AMSTERDAM (17 bm. Tel. pryw.) «Allgemeen Handelsblad» donosi z Londynu, że sytuacja w Grecji zaczyna być krytyczną. Gabinet Lambrosa zamierza podać się do dymisji.

BERLIN (19 b. m. Tel. pryw.) — Do «B. T.» donoszą z Poznania: Prezes regencji w Bydgoszczy zarządził, iż z początkiem nowego roku szkolnego nauka religji w niższych klasach może być udzielana w języku polskim.

Przez pryzmat statystyki.

Z chwila, kiedy Ameryka Półn. ze swoją blisko 100-miljonową ludnością rozpoczyna wojnę, a Chiny, mające około 400 milj., przez zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami są również na stopie wojennej, cały niemal glob ziemski powstał już do boju. W stanie neutralnym wytrzymały zaledwie drobne ułamki ludności naszej planety.

Zróbmy ścisły obrachunek. Według statystyki z roku 1912 ludność całego świata liczyła 1,625,000,000. Otóż z tego znajduje się na stopie wojny przeszło 1,460,000,000 ludzi. Neutralnymi pozostało 140 milj., czyli mniej niż 10 proc. wojujących.

Policzmy ludność państw obozu koalicyjnego:

Rosja	175 mil.
Anglja z kolonjami	430 »
Francja z kolonjami	90 »
Włochy	35 »
Belgja z kolonjami	7 »
Portugalia z kolonjami	14 »
Serbja z Czarnogórzem	3 »
Rumunja	7 »
Stany Zjednoczone	100 »
Chiny	400 »

1,281 mil.

Zatem 1,281,000,000 ludzi różnych państw, narodów, ras, koloru skóry, wyznań, kultur i t. p. znalazło się po jednej stronie. Wyrażając to dobitnie w cyfrze okrągłej i miljarda 300 milionów (zwłaszcza, że tymczasem zerwały stosunki z Niemcami Brazylja, Kuba i Gwadelupa) otrzymujemy potencjonalną siłę wzburzenia wojennego, jaką zdołała rozpętać koalicja! Inaczej jeszcze — 13/16 albo 81 proc. całej ludności ziemi jest w ten czy w

inny sposób uzbrojonych, aby walczyć z państwami centralnymi.

Po stronie tego drugiego obozu jest 160 mil., a mianowicie:

Niemcy	70 mil.
Austro Węgry	60 »
Turcja	25 »
Bułgarja	5 »
	160 mil.

Jeśli obliczyć sam stosunek matematyczny, to okazuje się, że 8 ludzi koalicji przypada na 1-go państw centralnych, albo, że ludność państw centralnych tworzy zaledwie 12 1/3% ludności koalicji.

Oczywiście stan wojny, jaki z wyjątkową uwagą obserwujemy, nie opiera się na liczbowym stosunku przyrodzonych sił ludzkich.

Wchodzą tu w grę zgoła inne pierwiastki. Już przed wystąpieniem Ameryki i Chin do koalicji, po jej stronie było 800 mil. ludzi, a po stronie państw centralnych 160 mil., czyli 5 razy mniej. Rachując wreszcie samą tylko Europę, mającą 455 mil. ludzi, otrzymujemy taki podział mieszkańców: koalicja 256 mil., państwa centralne 160 mil., neutralni 39 mil. (Szwecja 3,7 mil., Holandia 5,8 mil., Hiszpanja 19 mil., państwa skandynawskie 10,5 mil.) Przewaga stosunku liczbowego koalicji w samej Europie była więc również bardzo pożądana, państwa centralne miały bowiem tylko 60% ludności swoich przeciwników.

Potęgą w wojnie obecnej jest organizacja militarna i gospodarcza. Ona zamienia siły potencjonalne na kinetyczne.

Jeśli ta wojna, która wplątała w wielki kataklizm dziejowy przeszło 91 proc. ludzkości, da światu, jak tego wszyscy pragną, trwały pokój, to

płynące z niej nauki o potędze sił organizacyjnych, przeniesione w sferę kultury, dokonać mogłyby cudów cywilizacyjnych.

Sprawy polskie.

Polska partja socjalistyczna przeciw gabinetowi ks. Lwowa.

«Voss. Ztg.» pisze, że w socjalistycznej gazecie «Bernar Tagwacht» wydrukowana została odezwa centralnego komitetu Polskiej Partji Socjalistycznej do rewolucyjnego parlamentu Rosji. Polska Partja Socjalistyczna występuje przeciw odezwie nowego rządu rosyjskiego do Polaków z powodu planowanej unji wojskowej między Rosją i Polską. Polska Partja Socjalistyczna stwierdza, że wprowadzenie carat zostało obalone, ale dążenia imperjalistyczne w Rosji istnieją po dawnemu.

Odezwa mówi między innymi: «Poza Milukowem i Guczkowem stoi Buchanan i Lloyd George, stoi cały angielski imperjalizm, który jest właściwym dyktatorem koalicji. Tymczasowy rząd rosyjski, zawdzięczający swe istnienie rewolucji, służy imperjalistycznym dążeniom Francji i Anglii. Kierownicy rosyjskiej burżuazji potwierdzają międzynarodowe zobowiązania caratu. Dopóki Rosja pozostanie czynnym ogniwem w łańcuchu imperjalistycznej koalicji, dopóty wojna obecna będzie ciągle wojną zaborczą».

Reformy w Prusach.

«Vorwärts» pisze, że «Niemiecki Związek Marchji Wschodniej» z po-

wodu zapowiedzianych w pruskiej Izbie panów reform na korzyść Polaków w Prusach, wydał obecnie odezwę, domagającą się, aby pozostawiony został dotychczasowy kierunek polityki. Odezwa motywuje swoje żądania tem, iż od samego początku wojny Polacy zachowywali się chłodno wobec niemieckich zwycięstw, nie podpisali pożyczek wojennych, nie oddawali środków żywności i że niewątpliwie stale pragnęli, aby wszyscy Polacy zostali zjednoczeni pod berłem niepodległego Państwa Polskiego, a więc występowali przeciw jednoci Państwa Niemieckiego.

Dookoła wojny.

Sprawa rokowań pokojowych.

«Voss. Ztg.» donosi z Wiednia: Berliński przedstawiciel «Neue Freie Presse» miał dłuższą rozmowę z socjalistycznym posłem niemieckim do Reichstagu, dr. Südekumem, w której poruszona została możliwość porozumienia państw centralnych z Rosją. Dr. Südekum stwierdził przedewszystkiem fakt, że misja Brantinga w Petersburgu nie powiodła się. Misja ta polegała na nawróceniu rosyjskich socjalistów do punktu widzenia Francji i Anglii. Sam Branting przyznał, że ruch na rzecz pokoju przybrał w Rosji znaczne rozmiary. O ile ruch ten doprowadzi do rokowań pokojowych, to według Südekuma sprawa potoczna się według projektu hr. Czernina, to znaczy, że równocześnie z walkami obradować będzie kongres pokojowy.

Konferencja koalicyjna.

BERLIN (18 bm. Tel. pryw.) — «Lok. Anz.» donosi z Zurychu pod

9) JAN OBST.

Wielkie przewroty dziejowe.

Osobny rozdział w dziejach Aleksandra stanowi wyprawa jego indyjska. Jakkolwiek bezpośrednio, realne wyniki tego przedsięwzięcia nie stały w najmniejszej proporcji do poniesionych ofiar, zatrudy sił i energii, znaczenie kulturalne tej ekspedycji, wpływ jej sięgający w najdalsze wieki, był tak olbrzymi, iż nie wahamy się nazwać jej największym czynem, jakiego dokonał wielki zdobywca, wobec którego błędnie nawet pocób olbrzymiego państwa perskiego.

Oprócz nieco romantycznej żądy przygód, która niewątpliwie przyczyniła się do podjęcia tej nad wyraz ryzykownej, w ówczesnych warunkach fantastycznej wyprawy, oprócz drugorzędnych względów politycznych, jak pocób niektórych niesfornych szczerpów pogranicznych, kierowała Aleksandrem myśl wielka, genialna: stworzenie dla swego olbrzymiego państwa wyjścia na morze otwarte. Jakoż dotarłszy do Indusu, Aleksander idzie z biegiem rzeki w dół, dopóki nie osiągnął ujścia jej. Tutaj pierwszy raz Grecy ujrzeni bezmiar oceanu, poznali niespodziany dla siebie objaw przyływu i odpływu.

Aleksander zakłada u ujść Indusu port warowny, buduje flotę, której dowództwo składa w doświadczone ręce Kreteńczyka Nearcha z poleceniem płynięcia wzdłuż wybrzeża ku zatoce Perskiej, sam zaś z pozostałym wojskiem zmierza w tym samym kierunku drogą lądową.

Pierwszy to raz fale oceanu uisły na swych grzbietach statki europejskie, a jakkolwiek wielka część floty zginęła od wiatrów przeciwnych, jakkolwiek sam Aleksander zdołał przez pustynię przeprowadzić

zaledwo czwartą część swego wojska — zasługa jego była wiekopomną: otworzył myśli ludzkiej nowe horyzonty, posiał w sercach nową tęsknotę, która po wielu wiekach dopiero ziścić się miała.

Nie będziemy się tu rozpisywać o całkiem odrębnej, prastarej kulturze indyjskiej, która stanowiła osobny świat myśli; w czasie swego niezmiernie uciążliwego pochodu nie miał Aleksander prawdopodobnie możności zbadania tej kultury, najwyżej uchylił tylko jej rąbek, torując w ten sposób drogę dla przyszłych badaczy.

Słów kilka natomiast poświęcić musimy religii narodów podbitych przez Aleksandra, widząc z jak wielką czcią traktował on obce wierzenia, chętnie na obcych ołtarzach składając ofiary obcym bóstwom.

W Persji panującą naówczas była wiara Zaratustry, rozróżnia ona dwa pierwiastki, dobra i zła (Ormuzd i Aryman) które od początku istnieją, walczą z sobą i z których pierwiastek dobry (światło — prawda) w końcu zwyciężyć musi zło (ciemność — kłamstwo).

System to był więc nawskroś mono-teistyczny, dualizm jego jest tylko pozorny, skoro pierwiastek zła z góry skazany jest na zagładę. W starożytnych napisach mowa jest wprost o «Wielkim Bogu», pod którym rozumieć należy Ormuzda, boga światła, dobra i prawdy.

Po zwycięstwie Ormuzda nad Arymanem nastąpi zmartwychwstanie ciała, poczem odbędzie się sąd ostateczny, na którym dobrzy otrzymają nagrodę, źli zaś zgładzeni będą z Arymanem.

W religii Zaratustry nie brak też pierwiastków judaizmu, które tu łatwo przedostać się mogły przez Babilon, tak więc nietylko idea pierwszego grzechu, lecz i przepowiednia Mesjasza (zrodzonego z dziewicy) była znana.

Jeżeli porównamy to wszystko z nawskroś realistyczną, zmysłową mitologją grecką, zrozumiemy, jak wielki, chociaż początkowo może mniej widoczny musiał być w tym kierunku wpływ wschodu i jak niezbędnym był ten wpływ dla przygotowania gruntu pod inny, pokojowy, przewrót, który po upływie wieków przekształcił się od fundamentów cały nasz byt: duchowy i materialny, zatknawszy na gruzach świata starego Krzyż Pański.

Jak wiadomo, dzieło Aleksandra Wielkiego przeżyło jego zaledwo bardzo krótki czas, olbrzymie, utworzone przez państwo, rozpadło się bardzo rychło po przedwczesnej jego śmierci.

Rzecz to nader charakterystyczna, że wszystkie niemal przewroty dziejowe nie pozostawiły po sobie długotrwałych bezpośrednich skutków. Zastępy Atyli, Dżyngischana zaabsorbowały się, wsiąkły niby ulewa deszczowa wśród piasków pustyni, niedłatego tylko, iż były to hordy barbarzyńskie, boć i gmach stworzony na podstawach wysoce kulturalnych przez wielkiego Napoleona rozpadł się niby domek z kart, ręką dziecka sklecony. Dowód to jeden jeszcze, że najpotężniejsi nawet, najgenialniejsi, w gruncie są tylko narzędziem w rękę Opatrzności, która kieruje nimi według swoich wyłącznych widoków, które zazwyczaj niezrozumiałe są dla współczesnych, które często zaledwo po upływie wieków potomność ocenić jest zdolna.

Wielki pochód zwycięski Aleksandra był koniecznością dziejową, jakkolwiek bowiem powyżej zaznaczyliśmy różne dodatnie strony kultury wschodniej, groziło przecie światu naszemu jedno wielkie niebezpieczeństwo — to despotyzm wschodni, któryby wcześniej lub później został nam przez wschód narzucony, gdyby nie piorunujące zwycięstwo Aleksandra, który w ten sposób, po części może nawet wbrew własnym intencjom, ra-

tował to, co było i jest podstawą bytu naszego moralnego, społecznego i politycznego — swobodę.

Śmierć Aleksandra i upadek dzieła jego była drugą koniecznością, w przeciwnym razie, jeżeli nie on sam, to potomek jego, zrodzony z córki Daryusza, Roksany, wychowany na tradycjach wschodu, otoczony niewolniczym bałwochwalstwem, przeniósłby centrum swego panowania do Azji, traktując Grecję jako daleką prowincję kresową, pozbawiając ją znaczenia i tych swobód, które stały się fundamentem naszego współczesnego ustroju.

Upadek Aleksandra był wybawieniem Grecji, kolebki naszej kultury. Atoli panowanie jego nie przeszło bez śladu. Największym i w skutkach najdonioślejszym dziełem jego, to cios, który zadał nie kulturze ojczystej, ale jej wyłączności, dążności do zasklepienia się — egoizmowi greckiemu, który zawsze kryje w sobie pierwiastek śmierci.

Toć wielki filozof i mistrz Aleksandra — Arystoteles — niewahał się uczniowi swemu udzielić takiej rady: «Dla Greków bądź przywódcą — dla barbarzyńców — panem; Greków traktuj jako przyjaciół i rodaków, barbarzyńców — uważaj za coś w rodzaju zwierząt lub roślin».

Aleksander poszedł odmienną drogą: oceniając ludzi wyłącznie podług ich wartości osobistej, nie zaś pochodzenia, nie czyniąc różnicy między Grekiem a «barbarzyńcą», przystępny dla wszelkich wpływów dodatnich, chociażby były obce, rozbił on «chiński mur» wyłączności, którym otoczył się świat grecki, ratował kulturę grecką, a co zatem idzie kulturę zachodu przed skostnieniem, otworzył szeroko drzwi i okna dla nowych świeżych powiewów, tym samym jako jeden z pierwszych torując ścieżkę dla tego Światła, które po wiekach przyjsić miało do nas od wschodu.

(D. c. n.)

data 18 bm. Paryska depesza z Waszyngtonu ogłasza program konferencji wojennej, która odbędzie się w bieżącym tygodniu między przedstawicielami koalicji i Wilsona.

Pierwszym punktem są narady nad warunkami, pod którymi mogłaby być rozważana propozycja pokoju, o ileby miała ona nastąpić ze strony państw centralnych.

Walki na zachodzie.

«Lok. Anz.» dowiaduje się z Genewy, że główną przyczyną przerwania marszu francusko-angielskiego w kierunku St. Quentin jest zniszczenie kanału, dokonane na północ od Ribecourt.

Według informacji «Matina» ucierpiał również silnie kanał północny.

Niemcy.

Zakończenie sztrajku w Berlinie.

«Voss. Ztg.» donosi, że sztrajkujący w Berlinie robotnicy w środę przystąpili znowu do pracy. We wtorek delegaci robotników konferowali z komisarzem stanu do spraw żywnościowych, drem Michaelisem, przy czym otrzymali obietnicę, że komisarz naradzi się z miarodajnymi osobami i zakomunikuje wynik przedstawicielom robotników.

Dr. Michaelis zapewnił, że potrzebne na najbliższe miesiące ilości chleba, mięsa i kartofli są zapewnione. Przedstawiciele robotników, konferujący z drem Michaelisem, stanowić będą stałą komisję przy nadburmistrzu m. Berlina i będą stale brali udział w obradach nad rozdziałem środków spożywczych w Berlinie.

Austro-Węgry.

Przesilenie ministerjalne.

«Voss. Ztg.» donosi, że oprócz ministrów Urbana i Baerenreuthera złożył swoją dymisję również minister dla Galicji, Bobrzyński. W Wiedniu przypuszczają, że obecne przesilenie doprowadzi ostatecznie do upadku całego gabinetu Clam-Martinitza.

Zwołanie parlamentu.

Z Wiednia donoszą, że zwołanie parlamentu projektowane jest na połowę maja, bez zmiany porządku dziennego i bez przeprowadzenia niektórych prawno-państwowych kroków w drodze okrojowania, ponieważ parlament sam określi warunki swej zdolności do pracy.

Ameryka.

Stanowisko i zabiegi Stanów Zjednoczonych.

Według półurzędowej wiadomości z Waszyngtonu, podawanej przez pisma paryskie, rząd Stanów Zjednoczonych postanowił podobno nie zawierać żadnego ostatecznego pokoju z obecnym rządem niemieckim. Ameryka żąda utworzenia liberalnego rządu niemieckiego, zapewniającego równe prawa wszystkim obywatelom.

Z Londynu donoszą do «Allgemeen Handelsblad», że amerykański sekretarz stanu do spraw skarbu zamierza wprowadzić wysoki podatek od zysków wojennych i także zmienić podatek dochodowy, ażeby pewne klasy ludności zostały opodatkowane do 50%. Ponadto istnieje zamiar ściągnąć do czerwca 1917 r. 3¹/₄ miliony funtów szterlingów przy pomocy specjalnych podatków. Mają być opodatkowane alkohol, tytoń, cukier, kawa i rozrywki publiczne.

Holenderskie nowe biuro informacyjne donosi z Waszyngtonu, że senat przyjął wniosek co do zbadania całe-

go wywozu do krajów skandynawskich podczas wojny.

Prawdopodobnie zostanie zakazany na czas wojny wszelki wywóz do krajów, graniczących z Niemcami.

Jak donoszą z Waszyngtonu, sekretarz stanu do spraw marynarki zarządził, aby wszystkie stacje radiotelegraficzne, które nie są objęte przez rząd, zostały unieruchomione na czas wojny.

«Voss. Zeit.» donosi z Waszyngtonu pod datą 18 bm., że ministerjum marynarki ogłosiło następujący komunikat: Ze stacji morskich w Bostonie i Now. Jorku nadeszły informacje, że 16 kwietnia o g. 3 i pół kontrtorpedowiec amerykański «Smith» zauważył łódź podwodną, płynącą pod wodą.

Łódź podwodna wyrzuciła torpedę, która przeleciała na odległość 30 jardów od «Smitha». Widać było wyraźnie torpedę, gdy mijała statek. Po wyrzuceniu torpedy łódź zniknęła.

«Voss. Zeit.» donosi z Genewy, że gabinet amerykański postanowił utworzyć ministerjum do zwalczania łodzi podwodnych. Do Kongresu zostały zgłoszone kredyty w sumie 5 milionów dolarów na nowy departament do spraw łodzi podwodnych.

Koalicja a Stany Zjednoczone.

Jak donosi ag. Hawasa, Andrzej Tardieu zamianowany został, dla wypełnienia specjalnej misji, nadkomisarzem rzeczypospolitej francuskiej przy rządzie Stanów Zjednoczonych, z rozległymi pełnomocnictwami całkowitego kierownictwa wszystkich misji francuskich w Ameryce. Ponadto zadaniem jego będzie dopilnować wzorowego szarmonizowania wszelkich środków technicznych, przedsięwziętych przez Francję i przez Amerykę. Wreszcie ma on zapewnić utrzymanie ścisłego kontaktu, oraz jedności działania wszystkich misji sprzymierzonych mocarstw.

Z Paryża donoszą pod datą 17-go b. m., że rząd francuski postanowił wysłać nadzwyczajne poselstwo w celu powitania prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Półn. z powodu jego wystąpienia po stronie koalicji.

Na czele poselstwa stoją zastępce prezesa ministrów, Viviani, marszałek Joffre, wice-admirał Chocheprat i poseł do Izby markiz de Chambrun.

«Berl. Tagebl.» donosi z Lugano, że za przykładem Anglii i Francji Włochy również wysłać do Ameryki specjalną komisję dla osiągnięcia możliwie najpomyślniejszej pożyczki.

ROSJA

Ks. Lwow o stanie armji.

PETERSBURG (17 bm. P.T.A.)—Ks. Lwow i kilku innych ministrów, którzy udawali się do kwatery głównej w celu zbadania pewnych kwestji, dotyczących zaopatrzenia armji i sprawy przewozu, ustalili, że obecnie ani zapasy artykułów żywnościowych, ani też stosunki transportowe nie nasuwają więcej żadnych powodów do troski.

Ks. Lwow oświadczył przedstawicielom prasy, że niepokój, który nkażał się w armji w ciągu pierwszych dni rewolucji, teraz całkowicie zniknął.

Dyscyplina pod żadnym względem nie osłabła.

Kalendarz gregorjański w Rosji.

Rada m. Petersburga zwróciła się do nowego rządu z wnioskiem o zaprowadzenie w Rosji kalendarza gregorjańskiego.

w sprawie ośmiogodzinnego dnia roboczego.

PETERSBURG (16 bm. P.T.A.)—Rezolucja, uchwalona przez kongres delegatów robotników i żołnierzy, nawołuje rząd do wydania czasowego dekretu w sprawie wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia roboczego, który ma przewidywać na czas wojny możliwość godzin dodatkowych w tych przedsiębiorstwach, które wykonywują prace dla obrony kraju lub produkują artykuły niezbędnej potrzeby.

KOPENHAGA (17 bm. W. T. B.) «Politiken» podaje następującą informację sztokholmską z Petersburga: Pomiedzy Radą robotników i żołnierzy a związkiem fabrykantów petersburskich została zawarta umowa co do wprowadzenia ośmiogodzinnego dnia roboczego i sądów rozjemczych dla zatargów na tle pracy.

W warsztatach fińskiej kolei państwowej od 21 kwietnia poczynając ma być wprowadzony ośmiogodzinny dzień, w sobotę praca będzie trwała tylko 7 godzin. Płaca będzie zwiększona w ten sposób, aby pomimo krótszego dnia roboczego, utrzymała się na tym samym poziomie, co uprzednio. Również w znacznej części prywatnych zakładów przemysłowych w będzie wprowadzony ośmiogodzinny dzień roboczy.

Obostrzenie aresztu rodziny cesarskiej.

AMSTERDAM (17 bm. W. T. B.) «Allgemeen Handelsblad» donosi z Londynu, że byłemu cesarzowi i cesarzowej zostało zakazane rozmawiać ze sobą i z innymi więźniami inaczej, niż w obecności straży. Zarządzenie to zostało przedsięwzięte, ponieważ z pałacu były przemycane listy. Cesarz ma obecnie oddane do swej dyspozycji 3 pokoje w pałacu. Straż została zwiększona, odżywianie zaś więźniów zostało uproszczone.

Lenin a socjaliści rosyjscy.

PETERSBURG (18 b. m. P. T. A.) Socjalista Lenin, który powrócił do Petersburga z zagranicy, analizował na zebraniu socjalistów wszystkich kierunków kwestję odrodzenia wszelkich prądów społecznych. Nawoływał on do utworzenia nowej socjalistyczno-komunistycznej organizacji na miejsce socjal-demokracji, która rozpadła się. Liczni mówcy ze strony większości i mniejszości wypowiedzieli się przeciwko reprezentowanym przez Lenina poglądom.

W końcu zebranie dużą większością powzięło uchwałę co do zwołania ogólnego kongresu wszystkich organizacji socjalistycznych.

BERLIN (18 bm. Tel. pryw.)—Według depeszy, otrzymanej przez «Voss. Zeit.» ze Sztokholmu, wracający do Rosji z Leninem na czele socjaliści znajdowali się podczas jazdy przez Finlandję pod eskortą oficerów angielskich, i zostali przez tych ostatnich poddani skrupulatnemu przesłuchaniu. Przez pewną chwilę wyglądało, jakgdyby niektórzy z pomiędzy tych socjalistów mieli być odesłani z powrotem do Szwecji.

W ciągu ostatnich dni 27 angielskich oficerów artylerji i marynarki, w tej liczbie 11 sztabowców, przejeżdżało przez Uleaborg. Są oni podobno przeznaczeni dla stacji floty w Helsingforsie.

Walka z dezercją.

BERLIN (17 b. m. Tel. pryw.)—«Tägl. Rundschau» donosi ze Sztokholmu, że, jak komunikują «Pietterburskija Wiedomosti», liczba dezercerów wciąż wzrasta. Niektóre oddziały wojsk występują energicznie w tej sprawie i zwracają się z odczwami do gmin wiejskich, nawołując do niezwłocznego zaareztowania dezercerów i odesłania ich na front z powrotem.

Według gazety «Ruskoje Słowo»

wycofanie z Syberji około 20,000 więźniów politycznych jest związane z dużymi trudnościami.

W Odesie i Rydze.

«Lok. Anz.» donosi z Kopenhagi, że w Odesie zaareztowano znaczną ilość osób, należących do wyższych kół towarzyskich i wtrącono je do więzienia pod zarzutem agitacji przeciwrewolucyjnej.

Petersburskie pisma donoszą z Rygi, że na północnej części frontu wskutek topnienia śniegu nastąpiły ogromne wylewy. Okopy są pełne wody. Wobec tego żołnierze po większej części odeszli do miasta. W Rydze wiele ulic jest pokryte na 4 m. wodą. Komunikacja utrzymywana jest przy pomocy łodzi. Z powodu wylewów zaopatrzenie miasta w żywność jest bardzo utrudnione.

Aresztowanie carowej.

Pod tytułem «Szczegóły aresztowania Aleksandry Teodorówny», zamieszcza wychodzący w Petersburgu «Dziennik Polski» opis aresztowania carowej.

Opis ten widocznie oficjalny, zawiera nowe szczegóły. Podajemy go w dosłownem brzmieniu:

«W nocy dnia 27 marca (t. j. 19 nowego stylu) głównodowodzącemu petersburskim okręgiem, wojennym gen. lejtn. Kornilowowi, zakomunikowano rezolucję rady ministrów z propozycją wyjazdu do Carskiego Sioła, w celu aresztowania Aleksandry Teodorówny. Dnia 8(20) marca o godz. 8 min. 45 zrana gen. lejtn. Kornilow, w towarzystwie swego adjutanta, chorążego Dolińskiego, wyjechał do Carskiego Sioła dokąd przybył o g. 10 zrana i natychmiast wywołał na dworzec naczelnika carskosielskiej załogi pułk. Kobylińskiego i komendanta Carskiego Sioła, podpułkownika Macnewa. Z dworca również gen. Kornilow zatelefonował do pałacu Aleksandrowskiego, prosząc do telefonu naczelnego marszałka dworu hr. Benkendorfa, znajdującego się stale przy cesarzowej. Gen. Kornilow, za pośrednictwem hr. Benkendorfa, chciał się dowiedzieć od cesarzowej, kiedy jej może złożyć wizytę. Hr. Benkendorf usiłował dowiedzieć się od gen. Kornilowa, jakie okoliczności spowodowały głównodowodzącego do Aleksandry Teodorówny, lecz usłyszawszy kategorię protest, oddalił się do pokojów cesarzowej i po kilku minutach zakomunikował gen. Kornilowowi, iż ona go może przyjąć o g. 10 m. 30.

O naznaczonej godzinie do pałacu Małego carsko sielskiego przybył generał Kornilow wraz ze swym adjutantem, naczelnikiem załogi carskosielskiej i komendantem Carskiego Sioła. Powitał ich hr. Benkendorf i, zaprowadziwszy ich do górnych pokojów w pałacu Aleksandrowskim, oddalił się w celu zakomunikowania cesarzowej o przybyciu gen. lejtn. Kornilowa. Wkrótce wyszła Aleksandra Teodorówna w czarnem ubraniu i, nie witając się z przybyszami, zaproponowała im, aby usiedli. Cesarzowa zwróciła się do gen. Kornilowa z zapytaniem:

— Czym mogę służyć i czym jestem zobowiązana waszej wizycie?

Głównodowodzący, wstając rzekł:

— Przybyłem tu z polecenia rady ministrów, której rezolucję mam wam zakomunikować i wykonać ją.

Aleksandra Teodorówna wstała i głośno rzekła:

— Mówcie, ja was słucham.

Głównodowodzący zaczął czytać rezolucję rady ministrów o pozbawieniu wolności Aleksandry Teodorówny i, gdy czytał to miejsce, że do Mohylowa zostali wysłani delegaci w celu aresztowania cesarza, Aleksan-

